

Czas u pana Boga

Czy Pan Bóg nosi zegarek na rękę? Wiele wskazuje na to, że chyba nie. Bo jeśli *jeden dzień u Pana jest jak tysiąc lat, a tysiąc lat, jak jeden dzień*, to znaczy, że Boże rachuby są zupełnie inne od tych naszych, ludzkich. Cóż to jest jeden dzień, nawet jeden tydzień – mówimy. Czas tak szybko ucieka, ani się człowiek nie obejrzy a już święta *na karku*. Ale to tylko takie pozory, bo niezmiennie godzina ma 60 minut, a dzień 24 godziny, nawet jeśli nam mówią, że teraz dzień jest prawie o całych osiem godzin krótszy. Więc jeśli my ludzie tak sobie mówimy, to tym bardziej Panu Bogu wolno mówić, że jeden dzień jest jak 1000 lat, a 1000 lat jak jeden dzień. Więc o co w tym wszystkim tak naprawdę chodzi? Powiedzmy tak: tylko żyjący mogą spoglądać na zegarek, bo żyją, bo otrzymali od Stwórcy czas swojego życia. Nasze życie jest czasem, rozgrywa się w czasie, a czas jest miarą naszego życia, od poczęcia aż do śmierci. Bóg cieszy się każdą chwilą naszego życia (z nami jest różnie). Panu Bogu dłużą się te chwile naszego życia, które przeżywamy bez Niego, poza Nim. Bóg na całą wieczność chciałby zatrzymać te chwile, w których jesteśmy blisko Niego, gdy np. się modlimy, gdy żyjemy w zjednoczeniu z Nim. Może tylko wtedy patrzy na zegarek i chce nas zatrzymać przy sobie jeszcze trochę, na wieczność.